

Jeszke, Jaromir

"Paranauka : studium z filozofii nauki", Barbara Pogonowska, Poznań 1995 : [recenzja]

Medycyna Nowożytna 3/1 - 2, 192-195

1996

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Historię nauki można uprawiać na trzy sposoby: 1. Jako poszukiwanie korzeni współczesnego paradygmatu obowiązującego w dyscyplinie naukowej, którą reprezentuje jej dziejopis. Taki przypadek występuje np. gdy przeszłością medycyny zajmuje się lekarz. Ujęcie takie jest najczęściej powiązane z traktowaniem badań historycznych w kategoriach kultywowania tradycji własnego zawodu. Studia nad przeszłością pełnią więc funkcję służebną w stosunku do procesu konsolidacji grupy zawodowej oraz kreowania i utrwalania właściwego jej systemu wartości. 2. Jako poszukiwanie właściwych danej epoce czynników cywilizacyjnych kształtujących myśl naukową, jej recepcję i rolę społeczną. Taką postawę reprezentują najczęściej historycy ujmujący rzecz z punktu widzenia historii kultury. 3. Jako materiał empiryczny uzasadniający teorie powstałe w łonie filozofii nauki. We wszystkich wymienionych sytuacjach dla historyka nauki jest niezmiernie ważne wyodrębnienie nauki od innych form poznania, niekiedy, co do zewnętrznych objawów, usiłujących się do niej upodobnić. Nie jest to zadanie łatwe, o ile nie zechcemy ulec pokusie wykonania ahistorycznego zabiegu przeniesienia w przeszłość współczesnej definicji nauki i posłużenia się nią jako kategorią rozstrzygającą jakie formy wiedzy nauką były a jakie nie.

Książka Barbary Pogonowskiej *Paranauka Studium z filozofii nauki*, sięgając po trzecią z wymienionych perspektyw, poświęcona jest temu właśnie zagadnieniu. Autorka podkreśla w *Przedmowie*, że „nie chodzi tu o jakiegokolwiek poglądy znajdujące się poza sferą uznawanych przez naukę za prawomocne wypowiedzi – lecz tylko takie, które mimo swych roszczeń do naukowości i zewnętrznego do wiedzy naukowej podobieństwa – są przez jej przedstawicieli odrzucane”. Właśnie filozofii nauki przypisuje ona zadanie rekonstrukcji i opisu zasad oraz reguł obowiązujących w lokalizowanym historycznie i dziedzinowo postępowaniu badawczym – w tym także artykulacji kryteriów demarkacji nauki od „nienauki”. Zapewne tutaj właśnie pierwsze zastrzeżenie mógłby zgłosić historyk nauki, słusznie poczuwający się także do posiadania kompetencji do wykonania wymienionych zadań. Praca B. Pogonowskiej składa się z trzech rozdziałów. Pierwsza część książki poświęcona jest metodologicznej podstawie przypadków eliminacji tekstów poza obszar nauki oraz kryteriom naukowości, druga zawiera przegląd postaw wobec nauki i „nienauki” w poszczególnych stanowiskach filozofii nauki (pozytywizm, hipote-

tyzm, nurt historyczno-socjologiczny, anarchizm metodologiczny) i ukazuje konfrontację orzeczeń paranaukowości z obszarami filozoficznej „nienauki”. Trzecia wreszcie traktuje o mechanizmach społecznej akceptacji koncepcji paranaukowych. Autorka analizuje tutaj zjawiska akceptacji paranauki „wewnątrz” nauki, akceptacji społecznej paranauki poza obszarem nauki oraz społecznej akceptacji paranauki w ujęciu kulturowym.

Historyk nauki zainteresowany będzie przede wszystkim rozdziałami pierwszym i trzecim omawianej pracy. Zwłaszcza, że autorka rozpatruje analizowane przez siebie zagadnienie z perspektywy społeczno-regulacyjnej koncepcji kultury, która dla badaczy dziejów nauki może stanowić znaczący obszar inspiracji naukowych. Dla historyka nauk medycznych rzecz jest interesująca także i z tego powodu, że autorka sięga do przykładów z dziejów medycyny oraz dziedzin pokrewnych, w sposób istotny wpływających na rozwój dyscyplin medycznych. Autorka wskazuje, że przypadki kwalifikowania koncepcji jako paranaukowych podzielić można na dwie grupy:

1. przypadki stanowiące efekt odwołania się do zmiennej historycznie części świadomości metodologicznej. Może tu zachodzić sytuacja, że a. – tekst nie jest prawomocny z punktu widzenia aktualnej świadomości metodologicznej, natomiast był uprawomocniony przez minioną postać tejże świadomości lub b. – dany tekst nie jest uprawomocniony z punktu widzenia aktualnej świadomości metodologicznej, natomiast uprawomocni go w przyszłości antycypowana przezeń świadomość przyszła.

2. przypadki stanowiące efekt odwołania się do niezmiennych historycznie elementów świadomości historycznej.

Takie ujęcie oraz dobrane przez B. Pogonowską przykłady nasuwać historykowi nauki szereg wątpliwości. Zachodzi przecież zasadnicza różnica pomiędzy poglądami pretendującymi do „naukowości i zewnętrznego do wiedzy naukowej podobieństwa” a teoriami istotnie, metodologicznie, różniącymi od obowiązującego w danym okresie i dziedzinie paradygmatu i walczącymi o status nauki normalnej. Autorka rozpatruje w kategoriach tak pojętej paranauki m.in. koncepcje „flogistonu” G.E. Stahla i ciepłika Lavoisiera, teorię ewolucji Ch. Darwina itp.

Dla przypadków aktualnego kwalifikowania poszczególnych koncepcji jako paranaukowych zalicza koncepcję pozaziemskiego rodowodu cywilizacji ziemskiej autorstwa E. C. Dänikena, medycynę ludową, homeopatię, astrologię, „ufologię” i telekinezę. Nietrudno zauważyć, że zjawiska te posiadają bardzo zróżnicowany status teoretyczny i nie można ich rozpatrywać na tej samej

plaszczyźnie. W niektórych przypadkach – dotyczy to np. medycyny ludowej – można mówić o wiedzy potocznej i jej związkach z ludową wizją świata i człowieka, bardzo odległą, co podkreślają antropologowie kultury, od wizji proponowanej przez naukę, ale nie o podobieństwach do niej.

Jako przykład dość beztróskiego mieszania typów wiedzy o różnym statusie teoretycznym i roli społecznej może służyć sugerowane przez autorkę powiązanie homeopatii z medycyną ludową i przypisanie jej cech myślenia magicznego. Pisze ona: „Kolejnym przykładem kwalifikacji „paranauka” – jest opinia o niektórych przekonaniach związanych z tzw. medycyną ludową. Kwalifikacja ta została odniesiona do tych przekonań, które przez współczesną medycynę zostały znacznie zmodyfikowane, bądź nawet odrzucone – ze względu na to, że reprezentowana przez nie wiedza nie jest w stanie dokładniej wyjaśnić mechanizmów rzeczywistego oddziaływania takich bądź innych leków czy środków terapeutycznych. Na tej podstawie uporczywe stosowanie w ramach znachorstwa pewnych metod leczenia jest uznawane za przejaw zacofania lub nawet „obskurantyzmu” (...). **Także należą tu zasady homeopatii** (podkreślenie moje – J.J.) (...) nie znajdują uznania we współczesnej medycynie. U podłoża formuły „podobne leczy się podobnym” leży przekonanie zawierające określoną koncepcję związku przyczynowego opartą na analogii. **Jest to koncepcja charakterystyczna dla myślenia magicznego** (podkreślenie moje – J.J.) (...)” [s. 17]. Także i w dalszych partiach pracy znachorstwo, zdające się być dla autorki synonimem medycyny ludowej, występuje zawsze wraz z homeopatią jako przykład tego samego zjawiska. Zasady homeopatii zaś traktowane są jako przykład „prawa podobieństw” Frazera, zakładającego istnienie tajnych związków pomiędzy różnymi, aczkolwiek zewnętrznie podobnymi zjawiskami. Wskazuje to na niezrozumienie zasad leżących u podstaw tego nurtu terapeutycznego i jego skomplikowanych relacji z medycyną akademicką. Porównanie koncepcji witalistycznych o charakterze filozoficznym, leżących u podłoża idei homeopatii z ludowym myśleniem magicznym także wzbudzić musi sprzeciw historyka medycyny. Obu tych typów wiedzy nie sposób rozpatrywać na tej samej płaszczyźnie. Używając pojęć typowych dla tzw. poznańskiej szkoły metodologicznej badań nad kulturą, do której autorka się zresztą odwołuje, należy stwierdzić, że medycyna ludowa znajduje się na etapie przedteoretycznym swojego rozwoju i nie wykazuje nawet zewnętrznych podobieństw do wiedzy naukowej. Chociaż jako element kultury ludowej charakteryzuje się pewną logiką. Tym bar-

dziej więc nie można medycynie ludowej przypisać „paranaukowego” charakteru. Autorka czyni to jednak z całą swobodą. Natomiast homeopatia zawsze posiadała status doktryny medycznej, prawda, że kontrowersyjnej, ale stanowiącej jedną z dróg rozwoju nauk medycznych i wykładaną do dziś na wielu medycznych uczelniach europejskich. Traktowanie obu opisanych nurtów terapeutycznych jako części tego samego jakościowo zjawiska nie nadaje się do obrony i nie jest warte poważnego rozważania. Nie jest to jednak jedyny przypadek niebezpiecznych uproszczeń. Również zależności rozpatrywane przez współczesną astrologię nie mogą być określone wyłącznie jako „jednoznaczne determinacje określające cechy charakteru i przyszłe losy etc.”. Reprezentatywność autorytetów, na podstawie których autorka wyciąga tak daleko idące wnioski także budzi wątpliwości. Budując swoje poglądy np. na homeopatię, jako „paranaukę” nie sięga po żadne prace znawców zagadnienia, odwołuje się natomiast do opinii jej zdeklarowanych przeciwników.

Jak widać pod pojęciem „paranauki” rozumie autorka tak szeroki i zróżnicowany zakres zjawisk, iż przydatność zaproponowanej przez nią klasyfikacji dla historyka nauki stoi pod znakiem zapytania. Sam problem wydaje się jednak wart szerszego zainteresowania ze strony historyków. Praca B. Pogonowskiej może spełnić tu rolę źródła inspiracji. Niewątpliwie mocną stroną książki jest rozdział poświęcony zjawisku społecznej akceptacji koncepcji „paranaukowych”, cokolwiek by to pojęcie oznaczało. Autorka traktuje je jako źródło do badań nad świadomością metodologiczną ujętą w historycznej perspektywie. I jest to nurt badań wart kontynuacji.

Jaromir Jeszke

Poznań